

STANISŁAW WIĘCEK,  
PREZES ZARZĄDU  
ENERGOINSTAL SA W KATOWICACH,  
LAUREAT KRYSZTAŁOWEGO LAURU  
UMIEJĘTNOŚCI I KOMPETENCJI,  
SPECJALNIE  
DLA MIESIĘCZNIKA „EUROPERSPEKTYWY”

# JESTEM DUMNY

Cieszę się, że organizowane są wydarzenia tej miary, co Laury Umiejętności i Kompetencji. To wydarzenie regionalne ma wymiar ogólnokrajowy, gdyż gromadzi gości z wielu województw. Fakt, że Laury 2009 organizowane są w aglomeracji śląskiej nie dziwi, albowiem w regionie żyje ponad 4,7 mln mieszkańców, tutaj skupiony jest największy przemysł krajowy i to właśnie w województwie śląskim najczęściej ludzi para się przedsiębiorczością. Jestem dumny z tego, że firma Energoinstal SA jest ulokowana na terenie Katowic – opracowujemy tutaj najnowsze technologie oparte na polskiej myśli technicznej, które następnie wysyłane są w świat. Niektóre z tych technologii nie są jeszcze znane na świecie na przykład – opracowana przez nas – metoda laserowego spawania kotłów energetycznych.

Nie udało by się nam tak wiele osiągnąć bez współpracy, co m.in. jest zasługą moich wspaniałych współpracowników i przyjaciół, którzy mnie wspierają. Tak samo – jak rodziny, która mnie wspierała, kiedy ryzykowałem całym majątkiem.

Aglomeracja śląska jest polską „Doliną Krzemową”. Najważniejszy wkład w sukces Energoinstalu wnoszą śląskie instytuty, a także placówki z Krakowa. Co roku Polska Akademia Nauk przyznaje nam grant, współpracujemy z Akademią Górniczo-Hutniczą i Politechniką Śląską oraz Głównym Instytutem Górnictwa, Instytutem Chemicznej Przeróbki Węgla, Instytutem Spawalnictwa w Gliwicach i innymi. Dodatkowo, co roku przeznaczamy z naszych zysków ok. 3 mln zł na cele badawcze.

Od 1982 roku jesteśmy obecni na rynku europejskim. Na początku przenosiliśmy zachodnie technologie do nas, na Śląsk, a obecnie to nasza myśl techniczna wędruje na zachód. Dodatkowo poziom życia naszych pracowników znacząco się podniósł. Kiedyś czekano na to, co zachód ma nam do zaoferowania – na jakieś korzyści materialne płynące ze współpracy – zaś obecnie niektórzy nasi pracownicy wysyłają paczki do Niemiec, a nie czekają na nie.

Uważam, że firmy prywatne, nie obciążone żadnymi hamulcami państwowymi, powinny inwestować w rozwój, szczególnie myśli technicznej; powinny prowadzić badania, bo ich dobrodziejstw nie da się nigdzie kupić. Nie można też kupić informacji, jak osiągnąć sukces. Trzeba do tego dążyć ze wszystkich sił i w tym upatruję przyszłości śląskich firm. Konieczne jest planowanie parę lat do przodu. Nie powinno się „przejadać” funduszy, które uda się wypracować. Obecnie, w dobie kryzysu, może to być trudniejsze, gdyż zyski z pewnością są mniejsze, aczkolwiek, jeśli uda nam się coś zagospodarować, to koniecznie trzeba inwestować w rozwój. Dzięki takiemu podejściu za jakiś czas znajdziemy się w czołówce światowego przemysłu i będziemy mogli konkurować z firmami zagranicznymi.

not. Janusz Pilszak

